Instrumentalizacja prawa w systemach autorytarnych w świetle teorii Jasona Stanleya i filozofii prawa

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje paradoks nowoczesnego państwa, w którym instytucje prawne, zamiast ograniczać arbitralność władzy, stają się narzędziami legitymizacji politycznej dominacji. Autor wskazuje na różnicę między formalną legalnością a rzeczywistą praworządnością, podkreślając, że samo istnienie norm nie gwarantuje ochrony praw człowieka. Poprzez konfrontację myśli Carla Schmitta, Hansa Kelsena, Gustava Radbrucha, Ernsta Fraenkla i Ronalda Dworkina, tekst bada mechanizmy przekształcania systemów prawnych w instrumenty ucisku. Kluczowym elementem jest analiza teorii Dworkina, która pozwala ocenić systemy autorytarne nie tylko przez pryzmat procedur, ale przede wszystkim przez wymóg integralności i równości traktowania obywateli.

The article analyzes the paradox of the modern state, in which legal institutions, instead of limiting the arbitrariness of power, become tools for legitimizing political dominance. The author points to the difference between formal legality and actual rule of law, emphasizing that the mere existence of norms does not guarantee the protection of human rights. By confronting the thoughts of Carl Schmitt, Hans Kelsen, Gustav Radbruch, Ernst Fraenkel, and Ronald Dworkin, the text examines the mechanisms of transforming legal systems into instruments of oppression. A key element is the analysis of Dworkin's theory, which allows authoritarian systems to be evaluated not only through the prism of procedures but, above all, through the requirement of integrity and equal treatment of citizens.

Artykuł analizuje niebezpieczny mechanizm, w którym prawo przestaje być gwarantem wolności, a staje się wyrafinowanym narzędziem autorytarnej dominacji. Autor stawia tezę, że faszyzm nie polega na prostym zniesieniu ładu prawnego, lecz na jego

instrumentalizacji – procesie, w którym formalna legalność (zgodność z procedurą) zostaje oddzielona od rzeczywistej praworządności i sprawiedliwości. Poprzez konfrontację myśli kluczowych teoretyków prawa — od politycznego decyzyjnego podejścia Carla Schmitta i normatywizmu Hansa Kelsena, przez koncepcję „ustawowego bezprawia" Gustava Radbrucha i teorię „państwa dualnego" Ernsta Fraenkla, aż po interpretacyjną filozofię Ronalda Dworkina — tekst ukazuje, jak systemy totalitarne mogą zachować pozory instytucjonalnej stabilności, jednocześnie selektywnie wykluczając określone grupy z ochrony prawnej. Głównym celem analizy jest udowodnienie, że jedyną skuteczną barierą przed autorytarnym przejęciem państwa nie jest samo istnienie ustaw, lecz uznanie niezbywalnych praw jednostki i zasady równego traktowania za nadrzędne wobec doraźnych celów politycznych czy interesu zbiorowego.

SŁOWA KLUCZOWE

instrumentalizacja prawa | systemy autorytarne | stan wyjątkowy | formalna legalność | praworządność | państwo dualne | prawo jako integralność | norma podstawowa Grundnorm | kontrola konstytucyjności | równa troska i szacunek | suwerenność decyzyjna | pozytywizm prawniczy | interpretacja zasad | arbitralność władzy

Prawo jako narzędzie autorytarnej dominacji

Prawo jako instrument autorytarnej dominacji. Schmitt, Kelsen, Radbruch, Fraenkel i Dworkin wobec faszystowskiego przekształcania legalności w mechanizm podporządkowania człowieka państwu

Historyczna analiza faszyzmu ujawnia paradoks nowoczesnego państwa: instytucje prawa, których podstawową funkcją powinno być ograniczanie arbitralności władzy, mogą zostać wykorzystane do organizowania i legitymizowania politycznej dominacji. Doświadczenia włoskiej dyktatury Benito Mussoliniego oraz niemieckiego narodowego socjalizmu pokazują, że autorytarne przekształcanie ustroju nie wymaga całkowitego odrzucenia ustawodawstwa, administracji czy sądownictwa. System ten może rozwijać się wewnątrz istniejącego porządku instytucjonalnego poprzez stopniowe zmienianie kompetencji organów państwa, ograniczanie autonomii sądów, pozbawianie

określonych grup ochrony prawnej oraz przekształcanie konstytucyjnych wyjątków w trwałe instrumenty wykonywania władzy.

W takich warunkach prawo nie znika w sensie formalnym, lecz jego społeczna i moralna funkcja ulega zasadniczej przemianie. Normy przestają stanowić powszechne ograniczenie decyzji politycznych, a stają się narzędziami realizacji celów wyznaczanych przez przywództwo, którego roszczenie do reprezentowania wspólnoty zyskuje pierwszeństwo przed niezależną oceną prawomocności tych działań. Wymaga to wyraźnego rozróżnienia między prawem jako systemem norm, legalnością rozumianą jako zgodność działania z wymogami formalnymi, praworządnością jako strukturą ograniczania władzy oraz sprawiedliwością jako kategorią oceny stosunków społecznych. Pojęcia te są ze sobą powiązane, lecz nie są tożsame.

Ustawa może zostać uchwalona zgodnie z procedurą, a jednocześnie wprowadzać rozwiązania rażąco dyskryminacyjne. Organ administracyjny może posiadać formalną kompetencję do wydania decyzji, której rzeczywistym celem jest pozbawienie jednostki możliwości korzystania z jej praw. Państwo może utrzymywać rozwinięty aparat wymiaru sprawiedliwości, uzależniając jednocześnie skuteczność ochrony prawnej od politycznej lojalności czy pochodzenia. Zjawiska te dowodzą, że sama obecność instytucji prawnych nie wystarcza, by stwierdzić, czy dany porządek respektuje zasady państwa prawa.

Warto zatem zestawić ze sobą pięć odmiennych perspektyw filozoficzno-prawnych: Carla Schmitta, Hansa Kelsena, Gustava Radbrucha, Ernsta Fraenkla i Ronalda Dworkina. Ich poglądy powstawały w różnych kontekstach historycznych i nie tworzą jednolitej szkoły interpretacji.

Schmitt koncentrował się na politycznej decyzji, suwerenności i stanie wyjątkowym; Kelsen rozwijał normatywistyczną teorię porządku prawnego; Radbruch analizował napięcie między pewnością prawa a sprawiedliwością; Fraenkel badał rzeczywistą strukturę nazistowskiego systemu prawnego, natomiast Dworkin przedstawił interpretacyjną teorię prawa, w której prawa jednostki, zasady moralne i wymóg integralności są niezbędnymi elementami rozumowania prawniczego.

Dopiero taka konfrontacja pozwala dostrzec odmienne poziomy problemu: polityczne ustanawianie wyjątku, formalną strukturę obowiązywania norm, moralne granice legalności, empiryczną praktykę dyktatury oraz normatywne warunki ochrony praw człowieka. Włączenie Dworkina jest tu kluczowe, gdyż pozwala przekroczyć alternatywę między ślepym legalizmem a oceną moralną całkowicie zewnętrzną wobec prawa. W jego filozofii zasady sprawiedliwości, równości i uczciwego traktowania uczestniczą w samym procesie ustalania treści praw i obowiązków. Prawo nie jest więc tylko katalogiem przepisów zależnych od procedury legislacyjnej, lecz praktyką instytucjonalną wymagającą interpretacji zgodnej z zasadami nadającymi jej najlepsze możliwe uzasadnienie. Takie

ujęcie ma fundamentalne znaczenie dla analizy autorytarnej instrumentalizacji prawa; pozwala bowiem zapytać, czy system zachowujący formalne normy, ale systematycznie odmawiający części ludzi równej podmiotowości, pozostaje wierny zasadom stanowiącym podstawę prawnego zobowiązania.

Należy jednak uniknąć błędu polegającego na bezpośrednim przenoszeniu współczesnych teorii praw człowieka na intencje wszystkich uczestników wydarzeń międzywojennych. Dworkin stworzył większość swojej filozofii po II wojnie światowej i nie brał udziału w debatach konstytucyjnych Republiki Weimarskiej.

Różnica między formalną legalnością a rzeczywistą praworządnością

Koncepcje te mogą służyć normatywnej rekonstrukcji i krytycznej ocenie mechanizmów historycznych, lecz nie powinny być przedstawiane jako rzeczywiste stanowisko ówczesnych uczestników sporu. Podobnie późniejsza formuła Radbrucha pozostaje przede wszystkim reakcją na doświadczenie ustawowego bezprawia, a nie instrumentem, którym dysponowali niemieccy sędziowie w początkowym okresie nazistowskiej dyktatury. Zachowanie tej chronologii jest warunkiem rzetelnego łączenia historii prawa z jego filozoficzną oceną.

Od legalności do praworządności: historyczny problem podporządkowania prawa władzy

W klasycznej teorii państwa prawo pełni kilka funkcji, których relacje nie zawsze są harmonijne. Pozwala organizować instytucje, wyznacza granice kompetencji organów publicznych, reguluje stosunki społeczne, ustanawia procedury rozstrzygania konfliktów i umożliwia stosowanie przymusu. W porządku konstytucyjnym kluczowa jest jednak funkcja ograniczająca: władza publiczna może działać wyłącznie na podstawie odpowiedniego upoważnienia i w granicach wyznaczonych przez normy prawne. Jest to istotne, gdyż państwo dysponujące środkami przymusu nie uzyskuje – poprzez samą skuteczność organizacyjną – nieograniczonej kompetencji do ingerowania w prawa jednostki.

W tradycji europejskiego konstytucjonalizmu problem ten analizowano m.in. przez odwołanie do zasady Rechtsstaat (państwa prawa) oraz anglosaskiej kategorii rule of law. Choć obie tradycje mają odmienne genealogie i nie są całkowicie tożsame, łączy je przekonanie, że wykonywanie władzy publicznej wymaga odpowiednich norm, procedur i ograniczeń. Współczesne rozumienie praworządności wykracza jednak poza sam obowiązek stosowania obowiązujących ustaw. Obejmuje

ono niezależność sądów, dostęp do skutecznych środków ochrony prawnej, zakaz arbitralności, przewidywalność działań organów oraz równość wobec prawa.

Historyczne doświadczenie faszyzmu dowodzi, że gwarancje te można radykalnie ograniczyć bez całkowitej rezygnacji z ustawodawstwa. We Włoszech przekształcenie monarchii konstytucyjnej w dyktaturę odbywało się za pomocą kolejnych aktów prawnych, zmieniających odpowiedzialność rządu, autonomię samorządów i swobodę organizacji politycznych. W Niemczech nazistowska konsolidacja władzy opierała się na wykorzystaniu nadzwyczajnych kompetencji prezydenckich, uchwaleniu ustawy o pełnomocnictwach oraz stopniowym podporządkowaniu instytucji państwowych celom NSDAP.

W obu przypadkach proces instytucjonalnej destrukcji zachowywał częściowo formę prawną, choć jego rezultatem było zniszczenie podstaw pluralistycznego porządku. Z tej perspektywy kluczowa staje się różnica między procedurą stanowienia norm a prawomocnością celów, którym one służą. Ustawa może cechować się szczegółowymi definicjami i procedurami odwoławczymi, lecz jeśli jej główną funkcją jest systematyczna dyskryminacja ludzi ze względu na pochodzenie, nie można z samej formalnej precyzji wyprowadzać wniosku o jej sprawiedliwości. Podobnie administracyjna sprawność represji nie dowodzi istnienia praworządności. Rozumowanie prawnicze musi tu odróżnić opis mechanizmu przymusu od jego normatywnej oceny.

Sytuację komplikuje możliwość selektywnego stosowania prawa. Państwo może utrzymywać przewidywalny system norm w obszarze umów gospodarczych czy dziedziczenia, a jednocześnie dopuszczać arbitralność wobec przeciwników politycznych i grup niepożądanych. W takim układzie przestrzeganie prawa przez jedną kategorię osób nie przesądza o istnieniu powszechnej praworządności. System może funkcjonować stabilnie dla wybranych, podczas gdy inni zostają wyłączeni spod jego ochrony.

Suwerenność jako decyzja o stanie wyjątkowym

Właściwość tę, charakterystyczną dla nazistowskiego porządku prawnego, trafnie uchwycił Ernst Fraenkel w swojej teorii państwa dualnego. W podobnym nurcie analizy prawa i polityki, choć z innej perspektywy, poruszał się Carl Schmitt, tworząc jedną z najbardziej wpływowych i kontrowersyjnych koncepcji XX wieku. Kluczowe znaczenie w jego dorobku mają prace: Politische Theologie z 1922 roku, Der Begriff des Politischen (rozwijany w kolejnych wydaniach od lat dwudziestych) oraz Legalität und Legitimität z 1932 roku. Schmitt kwestionował przekonanie, że porządek polityczny da się w pełni wyjaśnić systemem norm prawnych, które miałyby funkcjonować niezależnie od rzeczywistych konfliktów i decyzji politycznych. Jego refleksja

koncentrowała się na granicznych sytuacjach funkcjonowania państwa – zwłaszcza tych, w których zwyczajne procedury okazują się niewystarczające do rozstrzygnięcia konfliktu o dalsze istnienie porządku politycznego.

Fundamentem tej myśli jest koncepcja suwerenności nierozerwalnie związana z możliwością decyzji o stanie wyjątkowym. Schmitt wskazywał, że żaden system prawny nie jest w stanie całkowicie wyeliminować problemu politycznej decyzji dotyczącej warunków własnego obowiązywania. W obliczu nadzwyczajnego zagrożenia pojawia się bowiem pytanie: który organ ma kompetencję, by rozstrzygnąć, czy zwyczajne normy nadal wystarczają do utrzymania ładu? To właśnie zdolność do rozstrzygnięcia takiej sytuacji ujawnia, zdaniem Schmitta, rzeczywistą strukturę suwerenności.

Nie oznacza to jednak, że każda teoria stanu wyjątkowego musi prowadzić do dyktatury; współczesny konstytucjonalizm wypracował przecież różnorodne mechanizmy regulowania nadzwyczajnych kompetencji państwa. Poważny problem pojawia się wtedy, gdy decyzja o wyjątku zostaje przedstawiona jako działanie wymykające się skutecznej kontroli normatywnej.

W Schmittowskiej teorii polityczności kluczową rolę odgrywa rozróżnienie przyjaciela i wroga, które definiuje specyfikę konfliktu politycznego. Nie chodzi tu o prywatną niechęć jednostek, lecz o możliwość wyodrębnienia zbiorowości pozostających w konflikcie o znaczeniu egzystencjalnym. W tym ujęciu polityka nie jest jedynie sztuką negocjowania interesów czy zarządzaniem administracyjnym, lecz obejmuje zdolność do podejmowania decyzji, od których zależy istnienie całej wspólnoty. Choć koncepcja ta ma wartość opisową w analizie konfliktów o skrajnej intensywności, rodzi poważne problemy normatywne, gdy służy uzasadnianiu trwałego pozbawiania przeciwników politycznych statusu równoprawnych uczestników porządku prawnego. Szczególnie istotne jest tu zestawienie krytyki liberalnego proceduralizmu z doświadczeniem Republiki Weimarskiej.

Konstytucja z 1919 roku, mimo rozbudowanego systemu instytucji przedstawicielskich, zawierała mechanizmy pozwalające prezydentowi na podejmowanie nadzwyczajnych działań. Artykuł 48 konstytucji weimarskiej umożliwiał stosowanie określonych środków w sytuacji poważnego zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego. W ostatnich latach republiki rządy za pomocą dekretów prezydenckich zyskały na znaczeniu, a relacja między nadzwyczajnymi kompetencjami władzy wykonawczej a demokratyczną odpowiedzialnością parlamentarną stała się coraz bardziej problematyczna.

Instrumentalizacja prawa i granice formalnej legalności

Historyczny proces nie wynikał jednak wyłącznie z oddziaływania filozofii Schmitta, lecz stanowił rezultat kryzysu gospodarczego, destabilizacji politycznej i decyzji konkretnych ośrodków władzy. Po 1933 roku Schmitt aktywnie związał się z nazistowskim reżimem, obejmując ważne funkcje w instytucjach prawniczych i uczestnicząc w uzasadnianiu nowego porządku. Szczególnie wymowny pozostaje artykuł Der Führer schützt das Recht, opublikowany w 1934 roku po tak zwanej nocy długich noży, podczas której nazistowskie przywództwo przeprowadziło krwawe czystki polityczne. Schmitt próbował przedstawić działania Hitlera jako szczególny akt ochrony porządku prawnego, wynikający z nadrzędnej pozycji przywódcy. W ten sposób decyzja polityczna stanowiąca podstawę stosowania przemocy została wyposażona w teoretyczne uzasadnienie prawne, mimo że rzeczywiste działania naruszały zasady odpowiedzialności i ochrony przed arbitralnym pozbawieniem życia. Nie można jednak sprowadzać całego dorobku Schmitta do jednego aktu apologii nazistowskiej przemocy, ponieważ jego koncepcje suwerenności, reprezentacji i polityczności stanowią przedmiot szerokiej debaty filozoficznej. Równie błędne byłoby całkowite oddzielenie jego teorii od praktyki politycznej, w której uczestniczył. Historyczna odpowiedzialność Schmitta i jego aktywne wspieranie nazistowskiego reżimu pozostają istotnymi faktami biograficznymi, lecz krytyczna analiza wymaga także samodzielnego rozpoznania struktury jego argumentów.

Kluczowe znaczenie ma pytanie, czy teoria przyznająca politycznej decyzji szczególną pozycję wobec norm prawnych dysponuje wystarczającymi instrumentami ograniczania arbitralności w sytuacji, gdy przywództwo uznaje własną interpretację zagrożenia za ostateczną. Z perspektywy aksjologii praw człowieka problem ujawnia się najwyraźniej wtedy, gdy zniesiona zostaje granica pomiędzy obroną wspólnoty a podporządkowaniem jej określonej organizacji politycznej. Przywódca może przedstawiać własną decyzję jako wyraz konieczności historycznej, a wszelkie ograniczenia proceduralne traktować jako przeszkodę w ratowaniu państwa. W takim układzie ochrona porządku prawnego zostaje paradoksalnie uzależniona od możliwości odstępowania od jego podstawowych zasad. Nie oznacza to, że państwo demokratyczne nie może reagować na rzeczywiste zagrożenia, lecz wskazuje na konieczność wyznaczenia normatywnych granic nadzwyczajnych kompetencji oraz skutecznej kontroli ich stosowania.

W tym punkcie Schmittowskie pierwszeństwo decyzji staje się istotnym kontrapunktem dla filozofii Dworkina. Pierwszy kieruje uwagę ku problemowi ustanawiania i ochrony politycznej jedności, drugi natomiast ku konieczności uzasadniania działań państwa w świetle praw jednostki oraz zasad równego traktowania. Konflikt ten nie sprowadza się wyłącznie do odmiennego stosunku do procedur; dotyczy on pytania, czy polityczna wspólnota może uznawać swoje przetrwanie za uzasadnienie działań całkowicie niezależnych od praw ludzi, którzy tę wspólnotę tworzą.

Hans Kelsen. Normatywna struktura prawa, konstytucja i granice formalnej legalności

Odmienną perspektywę reprezentuje Hans Kelsen, którego Reine Rechtslehre, opublikowana w pierwszym wydaniu w 1934 roku i rozwinięta w wersji z 1960 roku, stanowi jedno z najważniejszych osiągnięć XX-wiecznego pozytywizmu prawniczego. Kelsen dążył do skonstruowania teorii pozwalającej analizować prawo jako szczególny porządek normatywny, którego ważności nie można wyprowadzać bezpośrednio ani z faktów społecznych, ani z określonych ocen moralnych. Przedmiotem nauki prawa miały być relacje pomiędzy normami, kompetencjami i procedurami, a nie polityczne preferencje badacza. Tak rozumiana czystość metodologiczna nie oznaczała jednak twierdzenia, że prawo pozostaje społecznie neutralne albo że każdy obowiązujący przepis jest moralnie słuszny. Dotyczyła ona przede wszystkim rozróżnienia pomiędzy opisem prawnej ważności normy a oceną jej sprawiedliwości. W konstrukcji Kelsena porządek prawny posiada strukturę hierarchiczną, w której ważność norm niższego rzędu znajduje uzasadnienie w normach wyższego rzędu. Kompetencja organu administracyjnego wynika z odpowiedniego upoważnienia ustawowego, ustawa powinna zostać ustanowiona zgodnie z wymaganiami konstytucyjnymi, a sam system normatywny zakłada określoną podstawę swojego obowiązywania.

W tym miejscu Kelsen wprowadzał pojęcie normy podstawowej, określanej jako Grundnorm, której funkcją było wyjaśnienie jedności porządku prawnego i możliwości przypisywania normatywnego znaczenia określonym aktom ludzkim. Norma podstawowa nie była w zwyczajnym sensie kolejnym artykułem konstytucji ani aktem ustawodawczym ustanowionym przez konkretny organ, lecz założeniem umożliwiającym rozumienie danego systemu jako porządku prawnego.

Kelsenowska kontrola konstytucyjności jako bariera arbitralności

Kluczowe pozostaje to, że Kelsen odróżniał ważność prawa od jego moralnej aprobaty. Badacz może ustalić, iż określona norma należy do obowiązującego systemu, nie uznając jej jednocześnie za sprawiedliwą i nie aprobując politycznych celów jej autora. Rozróżnienie to ma zasadniczą wartość analityczną, gdyż pozwala badać systemy prawne, których treść jest moralnie naganna. Nie wynika z niego jednak automatyczny obowiązek bezwarunkowego podporządkowania się każdej normie. Przyjęcie przeciwnego stanowiska prowadziłoby do utożsamienia metodologicznego pozytywizmu z politycznym legalizmem, choć są to odmienne problemy filozoficzne.

W kontekście doświadczenia faszyzmu szczególnie doniosła staje się kwestia zgodności działań władzy wykonawczej z konstytucją. Jeśli organ publiczny rozszerza zakres swoich kompetencji bez

odpowiedniego upoważnienia lub stosuje przymus w sposób sprzeczny z normami wyższego rzędu, sytuację tę można analizować jako naruszenie hierarchicznej struktury porządku prawnego. Koncepcja Kelsena dostarcza zatem instrumentarium umożliwiającego identyfikowanie sprzeczności pomiędzy formalnie istniejącymi normami a rzeczywistą praktyką organów państwa. Szczególne znaczenie ma tu kontrola konstytucyjności prawa, której rozwój był jednym z głównych obszarów działalności Kelsena; uczestniczył on w kształtowaniu austriackiego modelu sądownictwa konstytucyjnego, związanego z ustanowieniem Trybunału Konstytucyjnego na podstawie konstytucji z 1920 roku.

W jego ujęciu kontrola konstytucyjności stanowiła instrument zapewniający skuteczność norm wyższego rzędu wobec ustawodawcy i innych organów państwa. Jeżeli parlament uchwala ustawę sprzeczną z konstytucją, właściwy organ powinien mieć możliwość jej eliminacji z porządku prawnego zgodnie z określoną procedurą. Nie oznaczało to całkowitego zniesienia sporów interpretacyjnych ani politycznego znaczenia sądownictwa, lecz ustanawiało instytucjonalny mechanizm ograniczania ustawodawczej arbitralności. W tym kontekście szczególnie interesujący jest spór pomiędzy Kelsenem a Schmittem dotyczący podmiotu właściwego do ochrony konstytucji. Schmitt w pracy Der Hüter der Verfassung z 1931 roku eksponował rolę prezydenta jako strażnika politycznej jedności państwa, podczas gdy Kelsen bronił znaczenia kontroli sprawowanej przez odpowiednio ukształtowaną instytucję sądową.

Spór ten nie dotyczył jedynie technicznej organizacji kompetencji konstytucyjnych, lecz relacji pomiędzy politycznym przywództwem a normatywnym ograniczaniem władzy. W pierwszej perspektywie kluczowy stawał się podmiot zdolny do podjęcia decyzji w warunkach kryzysu; w drugiej zaś instytucja umożliwiająca badanie zgodności działań organów państwa z normami wyższego rzędu. Z perspektywy doświadczeń Republiki Weimarskiej problem ten miał wymiar głęboko praktyczny.

Formalna legalność nie gwarantuje sprawiedliwości prawa

System demokratyczny może zostać osłabiony nie tylko przez bezpośredni zamach stanu, lecz także przez stopniowe zwiększanie znaczenia władzy wykonawczej, jeśli mechanizmy kontroli parlamentarnej i sądowej okażą się nieskuteczne. Szczególnie niebezpieczna jest sytuacja, w której ten sam ośrodek polityczny uzyskuje możliwość samodzielnego określania warunków nadzwyczajnego zagrożenia, zakresu dopuszczalnych działań oraz sposobu oceny ich prawomocności. W takich warunkach formalne istnienie konstytucji może nie zapewniać

skutecznej ochrony jej podstawowych zasad. Jednocześnie Kelsenowska teoria ważności norm staje przed szczególną trudnością w odniesieniu do skutecznie ustanowionych reżimów rewolucyjnych. Jeżeli w wyniku zamachu stanu lub rewolucji powstaje nowy, względnie skuteczny porządek prawny, jego analiza wymaga uwzględnienia faktu zmiany podstawy obowiązywania systemu. Dla Kelsena efektywność całego porządku prawnego pozostaje istotnym warunkiem przyjmowania określonej normy podstawowej. Nie oznacza to jednak, że skuteczny reżim automatycznie uzyskuje moralną prawomocność; pokazuje raczej ograniczenie czysto normatywnego opisu, który wyjaśnia funkcjonowanie systemu bez rozstrzygania, czy jego ustanowienie było sprawiedliwe. Właśnie w tym miejscu pojawia się zasadnicza trudność związana z wykorzystaniem pozytywizmu prawniczego do analizy faszystowskiego ustawodawstwa.

Jeżeli określony przepis został ustanowiony zgodnie z regułami obowiązującego systemu, można rozpoznać jego formalną ważność, a jednocześnie uznać jego treść za rażąco niesprawiedliwą. Nie ma tu sprzeczności, o ile ważność i sprawiedliwość pozostają odrębnymi kategoriami. Problem powstaje dopiero wtedy, gdy twierdzenie opisowe o obowiązywaniu prawa zostaje przekształcone w bezwarunkowe uzasadnienie moralnego posłuszeństwa. Kelsenowska metodologia nie wymaga takiego przejścia, choć historyczne doświadczenie nazizmu ujawniło niebezpieczeństwo praktyk prawniczych, w których formalna legalność bywała przedstawiana jako wystarczające usprawiedliwienie uczestnictwa w represjach.

Rozpoznanie tej różnicy stanowi konieczny punkt wyjścia do teorii Gustava Radbrucha i Ronalda Dworkina. Pierwszy koncentrował się na granicach, poza którymi skrajnie niesprawiedliwa ustawa traci charakter prawa zasługującego na posłuszeństwo, drugi natomiast rozwijał interpretacyjną koncepcję prawniczych zasad, których znaczenie może być konstytutywne dla ustalania praw i obowiązków. W ten sposób spór dotyczący prawa faszystowskiego przestaje być wyłącznie dyskusją o formalnej hierarchii norm, a staje się pytaniem o możliwość zachowania równej podmiotowości człowieka w systemie, który potrafi nadawać przemocy postać aktu ustawodawczego.

Gustav Radbruch: Ustawowe bezprawie i granice moralnej dopuszczalności prawa stanowionego

Doświadczenie narodowego socjalizmu doprowadziło do zasadniczego przeobrażenia refleksji Gustava Radbrucha nad relacją pomiędzy prawem stanowionym a sprawiedliwością. Autor wcześniejszych prac z zakresu filozofii prawa i uczestnik życia politycznego Republiki Weimarskiej, po zakończeniu II wojny światowej podjął próbę wyjaśnienia, w jaki sposób system prawny mógł stać się instrumentem nazistowskich zbrodni oraz jakie konsekwencje powinno to wywołać dla powojennego rozumienia obowiązywania prawa. Szczególnym punktem odniesienia pozostaje artykuł Gesetzliches Unrecht und übergesetzliches Recht z 1946 roku, poświęcony problemowi ustawowego bezprawia i prawa ponadustawowego.

W klasycznej rekonstrukcji filozofii Radbrucha szczególne znaczenie posiadają trzy wartości: sprawiedliwość, celowość oraz bezpieczeństwo prawne.

Granice legalności i koncepcja ustawowego bezprawia

Kategorie te nie są całkowicie niezależne, gdyż rzeczywisty system prawny wymaga ich wzajemnego uzgadniania. Prawo powinno bowiem umożliwiać przewidywalną organizację życia społecznego, realizować określone cele publiczne i pozostawać zgodne z podstawowymi wymaganiami sprawiedliwości.

Konfliktów między tymi wartościami nie można rozstrzygać prostym twierdzeniem, że każda norma uznana za niesprawiedliwą automatycznie przestaje obowiązywać. Takie stanowisko prowadziłoby do destabilizacji porządku prawnego i ograniczenia bezpieczeństwa, które samo w sobie stanowi istotną wartość społeczną.

Radbruch podkreślał jednak, że zasada pierwszeństwa prawa stanowionego nie może mieć charakteru absolutnego. Jeżeli sprzeczność pomiędzy treścią ustawy a sprawiedliwością osiąga poziom niemożliwy do zniesienia, prawo pozytywne powinno ustąpić wymaganiom sprawiedliwości. Jeszcze silniejszą podstawę odmowy uznania określonej normy za prawo stanowi sytuacja, w której ustawodawca świadomie odrzuca równość, będącą jednym z fundamentów sprawiedliwości. W takiej konfiguracji ustawa nie jest jedynie niedoskonałą regulacją, lecz może zostać uznana za akt ustawowego bezprawia, którego formalna postać nie wystarcza do nadania mu prawnej prawomocności.

Rozróżnienie pomiędzy skrajnie niesprawiedliwą ustawą a regulacją świadomie odrzucającą równość jest kluczowe dla rzetelnego rozumienia formuły Radbrucha. Nie sprowadza się ona do tezy, że każde naruszenie wartości moralnych prowadzi do nieważności przepisu. Pierwszy człon koncepcji wyznacza szczególnie wysoki próg niesprawiedliwości, którego przekroczenie może uzasadniać odstąpienie od zasady pierwszeństwa prawa stanowionego. Drugi akcentuje sytuację, w której ustawodawca świadomie neguje samą ideę równości jako fundament sprawiedliwości. W obu przypadkach problem dotyczy granic normatywnego znaczenia aktu ustawodawczego, a nie zwyczajnego sporu o pożądaną treść polityki publicznej.

Z historycznego punktu widzenia szczególnie ważna pozostaje możliwość zastosowania tej refleksji do nazistowskiego ustawodawstwa rasowego. Jeśli przepisy prawne różnicowały status ludzi na podstawie pochodzenia, a ich podstawową funkcją było systematyczne wykluczanie określonej grupy z zakresu ochrony prawnej, powstaje pytanie, czy można je uznać za pełnoprawne normy

wyłącznie ze względu na formalne uchwalenie i publikację. Formuła Radbrucha pozwala argumentować, że skrajnie niesprawiedliwe akty nie powinny korzystać z takiej samej ochrony jak regulacje mieszczące się w granicach porządku prawnego opartego na sprawiedliwości. Nie oznacza to jednak automatycznego rozwiązania problemów powojennego rozliczania zbrodni, gdyż konieczne pozostaje uwzględnienie zasady odpowiedzialności indywidualnej, przewidywalności prawa i zakazu arbitralnego karania.

Szczególnie doniosłe jest to, że Radbruch formułował swoją refleksję w odpowiedzi na system, w którym zawodowi prawnicy, sędziowie i urzędnicy uczestniczyli w wykonywaniu regulacji prowadzących do prześladowań. Problem nie polegał wyłącznie na osobistych przekonaniach sprawców, ponieważ znaczna część działań przyjmowała postać formalnych czynności administracyjnych i sądowych. Ustawowe bezprawie ujawnia tutaj szczególne ryzyko polegające na moralnym rozhamowaniu uczestników aparatu państwowego przez odwołanie do oficjalnej postaci normy. Przepis może zostać potraktowany jako wystarczające uzasadnienie działania nawet wtedy, gdy jego konsekwencje pozostają rażąco sprzeczne z podstawowymi wymaganiami sprawiedliwości.

Warto jednak zachować ostrożność wobec historycznej tezy, jakoby pozytywizm prawniczy był zasadniczą przyczyną podporządkowania niemieckiego wymiaru sprawiedliwości nazistowskiemu reżimowi. Współczesna historiografia prawa wskazuje na bardziej złożone uwarunkowania: ideologiczne zaangażowanie części prawników, karierowiczostwo, społeczną akceptację autorytaryzmu, tradycje nacjonalistyczne oraz aktywne wykorzystywanie klauzul generalnych do realizacji celów reżimu. Naziści nie ograniczali się do literalnego stosowania ustaw, lecz rozwijali interpretacje odwołujące się do domniemanej woli przywódcy i rasowo rozumianego interesu narodu. Z tego względu nie można utożsamiać praktyki nazistowskiego sądownictwa z konsekwentnym stosowaniem Kelsenowskiej czystej teorii prawa. Koncepcja Radbrucha posiada również ograniczenia wymagające krytycznej analizy; szczególnie trudne pozostaje ustalenie, kiedy niesprawiedliwość osiąga poziom niemożliwy do zniesienia oraz kto posiada kompetencję do dokonania takiej oceny.

Dualizm państwa jako mechanizm selektywnej praworządności

Gdyby każdy sędzia mógł swobodnie odmawiać stosowania ustaw w oparciu o własne przekonania moralne, pojawiłoby się ryzyko naruszenia pewności prawa i demokratycznej odpowiedzialności ustawodawcy. Z drugiej strony całkowite wyłączenie oceny moralnej mogłoby prowadzić do legitymizowania rażących nadużyć.

Napięcie to nie zostało rozwiązane za pomocą jednej formuły, co czyni je trwałym problemem filozofii prawa i teorii konstytucjonalizmu. W tym kontekście teoria Dworkina oferuje bardziej rozbudowany model uzgadniania zasad moralnych z instytucjonalną strukturą porządku prawnego. Dworkin nie ograniczał się do wyznaczenia nadzwyczajnego progu niesprawiedliwości, po przekroczeniu którego ustawa traci moc; jego zasadnicza teza dotyczyła sposobu, w jaki interpretacja prawnicza powinna uwzględniać zasady nadające sens całemu systemowi praw i obowiązków. W takim ujęciu ocena zgodności działań państwa z równością, godnością i sprawiedliwością nie jest jedynie zewnętrznym dodatkiem do formalnej legalności, lecz immanentnym elementem rozumowania prawnego.

Ernst Fraenkel: Państwo dualne i strukturalne współistnienie prawa oraz arbitralności

Kluczowe dla empirycznego rozpoznania nazistowskiego systemu prawnego jest dorobek Ernsta Fraenkla. W pracy The Dual State: A Contribution to the Theory of Dictatorship z 1941 roku, Fraenkel zaproponował koncepcję państwa dualnego, opartą na rozróżnieniu pomiędzy państwem normatywnym (Normenstaat) a państwem prerogatywnym (Maßnahmenstaat). Pierwszy wymiar obejmował funkcjonowanie instytucji i norm umożliwiających względnie przewidywalne organizowanie części stosunków prawnych, drugi zaś odnosił się do arbitralnego wykonywania władzy politycznej poza skutecznymi gwarancjami ochrony praw. Fraenkel rozwijał tę teorię w oparciu o doświadczenie niemieckiego systemu prawnego oraz analizę rzeczywistych decyzji sądów i administracji.

Oryginalność tej koncepcji polegała na odrzuceniu uproszczonej alternatywy między państwem całkowicie podporządkowanym normom a systemem bezprawnej przemocy. Nazistowskie Niemcy nie funkcjonowały jako przestrzeń absolutnego zaniku wszelkich reguł, ponieważ określone stosunki majątkowe, gospodarcze i administracyjne wymagały stabilności oraz przewidywalności.

Jednocześnie aparat partyjny i policyjny wykorzystywał środki przymusu, których zastosowanie nie podlegało zwyczajnym ograniczeniom prawnym. Oznaczało to możliwość współistnienia rozbudowanego systemu formalnych norm z obszarami arbitralnego podporządkowania, których zakres mógł być rozszerzany decyzjami politycznymi. Interesująca pozostaje tu kwestia społecznej funkcji komponentu normatywnego: przedsiębiorstwa potrzebują możliwości zawierania umów i zabezpieczania transakcji, a administracja wymaga procedur do realizacji skomplikowanych zadań.

Całkowity brak przewidywalności prawnej mógłby utrudniać realizację celów samego reżimu. Dlatego część struktur normatywnych zachowano jako instrument stabilizowania gospodarki i administracji, podczas gdy aparat polityczny zyskał możliwość selektywnego odstępowania od nich. Nie był to jednak równorzędny dualizm dwóch niezależnych porządków – państwo prerogatywne

mogło rozszerzać zakres swojej ingerencji kosztem państwa normatywnego. Fraenkel wskazywał, że napięcie między tymi strukturami miało charakter dynamiczny.

W miarę konsolidacji dyktatury aparat arbitralnej władzy zyskiwał przewagę, a zdolność tradycyjnych sądów do przeciwstawiania się decyzjom politycznym słabła. Państwo dualne nie stanowiło zatem trwałego kompromisu pomiędzy praworządnością a przemocą, lecz system, w którym zakres ochrony prawnej zależał od politycznie wyznaczanych granic. Wartość poznawcza tej teorii wynika z wyjaśnienia, dlaczego funkcjonowanie sądów i administracji nie musi ograniczać arbitralności, jeśli istnieje równoległa struktura zdolna do uchylania praktycznych konsekwencji ich działania. Koncepcja ta stanowi ważne uzupełnienie analiz ekonomii politycznej rozwiniętych w poprzedniej części artykułu.

Prywatne przedsiębiorstwo mogło funkcjonować w obrębie przewidywalnych zasad prawa handlowego, ale jego właściciel tracił ochronę, gdy został zakwalifikowany do kategorii objętej prześladowaniem rasowym lub politycznym. W takim przypadku formalna struktura własności nie była powszechnym zabezpieczeniem przed państwem; jej skuteczność zależała od tego, czy podmiot znajdował się w obszarze ochrony normatywnej, czy też został poddany kompetencjom prerogatywnym.

Z perspektywy socjologii organizacji istotne jest, że państwo dualne nie musi posiadać dwóch rozdzielnych struktur administracyjnych. Dualizm może występować wewnątrz jednego systemu, w którym te same organy stosują odmienne standardy wobec różnych kategorii spraw. Urząd może wykonywać rutynowe zadania, a równocześnie uczestniczyć w represjach. Sąd może rozstrzygać spory cywilne zgodnie z regułami, pozostając jednocześnie bezsilnym wobec działań aparatu politycznego. Ta selektywność ujawnia, że praworządność nie powinna być oceniana wyłącznie na podstawie sprawności wybranych instytucji.

Dualizm prawny jako mechanizm systemowej dyskryminacji

Kluczowa jest tutaj relacja pomiędzy kategorią wyjątku Schmitta a państwem prerogatywnym Fraenkla. Pierwsza koncepcja skupia się na politycznej decyzji wyznaczającej granice zwyczajnego porządku prawnego, druga zaś analizuje rzeczywiste współistnienie procedur i arbitralności w historycznym systemie nazistowskim.

Analiza obu perspektyw ukazuje, w jaki sposób nadzwyczajne kompetencje mogą przestać funkcjonować jako ograniczony czasowo instrument reagowania na kryzys, a stać się trwałym

elementem organizacji państwa. W takim układzie wyjątek przestaje być czasowym odstępstwem od normy, gdyż zaczyna on określać rzeczywiste granice jej obowiązywania. Koncepcja Fraenkla pozostaje istotna dla współczesnej refleksji nad praworządnością; może służyć do analizy systemów, w których formalne instytucje wciąż działają, lecz nie zapewniają jednakowej ochrony wszystkim obywatelom. Warto jednak unikać bezkrytycznego przenoszenia kategorii państwa dualnego na każdą sytuację selektywnego stosowania prawa. O historycznym znaczeniu teorii Fraenkla decydował bowiem specyficzny charakter nazistowskiego reżimu oraz skala arbitralności aparatu represyjnego.

Współczesne analogie wymagają zatem zbadania rzeczywistej struktury instytucjonalnej, zakresu niezależności sądownictwa i możliwości skutecznego dochodzenia ochrony prawnej, bez automatycznego utożsamiania odmiennych porządków politycznych. W tym miejscu pojawia się zasadniczy problem normatywny: czy można mówić o praworządności, jeżeli określona część społeczeństwa korzysta z przewidywalnych procedur, podczas gdy inni są systematycznie pozbawiani ochrony? Z perspektywy Dworkina odpowiedź wymaga odwołania się do zasad równego traktowania i integralności prawa. System, który przedstawia siebie jako wspólnotę prawną, a zarazem odmawia części swoich członków jednakowego statusu moralnego, nie może zostać uznany za spójne urzeczywistnienie ideału rządów prawa wyłącznie dlatego, że zachowuje sprawne procedury w wybranych dziedzinach życia społecznego.

Prawa jednostki jako nadrzędne atuty wobec interesu zbiorowego

Ronald Dworkin. Prawa jednostki jako ograniczenia władzy i moralne podstawy wspólnoty politycznej

Istotnym uzupełnieniem dotychczasowej analizy jest filozofia Ronalda Dworkina, przedstawiona przede wszystkim w pracach Taking Rights Seriously (1977), Law's Empire (1986), Freedom's Law: The Moral Reading of the American Constitution (1996) oraz Sovereign Virtue: The Theory and Practice of Equality (2000). Dworkin budował krytykę klasycznego pozytywizmu prawniczego i utylitaryzmu politycznego, wskazując, że praw jednostki nie da się sprowadzić jedynie do rezultatu obowiązujących reguł ani traktować ich jako zwyczajne instrumenty maksymalizowania zbiorowego dobrobytu.

Ich znaczenie wyrasta z moralnego statusu człowieka oraz zobowiązania wspólnoty politycznej do traktowania swoich członków z równą troską i szacunkiem. Koncepcja Dworkina ma kluczowe

znaczenie dla analizy problemu faszyzmu, gdyż podważa rozumienie wspólnoty, w której zbiorowy cel automatycznie uzasadnia podporządkowanie jednostki. W ideologii faszystowskiej naród jawi się jako nadrzędny organizm, którego interes wyznacza granice praw obywateli. Dworkin zasadniczo odwraca tę relację: prawomocność wspólnoty politycznej zależy od sposobu traktowania osób, których życie podlega jej decyzjom. Człowiek nie nabywa podstawowej wartości moralnej dopiero poprzez przynależność do narodu, partii czy organizacji; jego prawa stanowią immanentne ograniczenie dopuszczalnych sposobów wykonywania władzy publicznej.

Szczególnie wpływowa pozostaje metafora praw jako atutów, określana po angielsku jako rights as trumps. Jej istotą jest przekonanie, że pewne prawa jednostki wyznaczają nieprzekraczalne granice realizacji zbiorowych celów, nawet jeśli ich naruszenie przyniosłoby korzyści większości społeczeństwa. Prawo do wolności wypowiedzi nie traci na znaczeniu tylko dlatego, że znaczna część obywateli uznaje dany pogląd za nieprzyjemny. Podobnie prawo do równego traktowania nie może zależeć od tego, czy większość uznaje ochronę mniejszości za politycznie korzystną. Metafora atutu podkreśla zatem wagę praw podstawowych w starciu z argumentacją opartą na ogólnej użyteczności, zbiorowym interesie czy popularności danego działania. Nie oznacza to jednak, że każde prawo ma charakter absolutny i pierwszeństwo przed wszelkimi innymi względami. Prawa mogą wchodzić ze sobą w konflikt, a ich rzeczywisty zakres wymaga interpretacji – wolność wypowiedzi może przecież kolidować z ochroną prywatności, bezpieczeństwem lub prawami innych osób.

Analogicznie, prawo własności nie musi oznaczać zakazu jakiejkolwiek regulacji podatkowej czy gospodarczej. Koncepcja Dworkina nakazuje raczej odróżnić uzasadnione ograniczenia, wynikające z uznanych praw i zasad, od zwyczajnego poświęcania interesów jednostki na rzecz preferencji większości. Właściwa analiza wymaga ustalenia rzeczywistej treści danego prawa, a nie mechanicznego przywoływania jego nazwy. Kluczowe jest tu rozróżnienie pomiędzy argumentami opartymi na zasadach (arguments of principle) a argumentami dotyczącymi polityki publicznej (arguments of policy). Pierwsze odnoszą się do praw i wymagań sprawiedliwego traktowania konkretnych osób, drugie zaś do celów zbiorowych, takich jak rozwój gospodarczy czy efektywność instytucji. Dworkin nie odrzucał roli polityki publicznej – społeczeństwo musi przecież zarządzać zasobami i wspólnymi przedsięwzięciami. Podkreślał jednak, że rozstrzyganie sporów o prawa jednostki powinno opierać się na zasadach prawnych, a nie wyłącznie na ocenie zbiorowej użyteczności rezultatu. W tym punkcie potencjał teorii Dworkina ujawnia się najpełniej w odniesieniu do historycznego ustawodawstwa faszystowskiego.

Równa troska i szacunek jako bariera dyskryminacji

Jeżeli państwo odmawia określonej grupie ludzi prawa do wykonywania zawodu, zawierania małżeństw, posiadania własności albo korzystania z ochrony prawnej ze względu na pochodzenie, nie wystarczy stwierdzenie, że ustawodawca uznał takie rozwiązanie za korzystne dla narodu. Konieczne jest przedstawienie uzasadnienia respektującego podstawowy status osób dotkniętych regulacją. Idea praw jako atutów ogranicza zatem możliwość przedstawiania zbiorowej korzyści jako wystarczającej podstawy dyskryminacji.

Szczególnie istotne jest Dworkinowskie rozumienie równości, związane z wymogiem traktowania wszystkich członków wspólnoty politycznej z równą troską i szacunkiem (equal concern and respect). Nie oznacza ono konieczności identycznego traktowania każdego w każdej sytuacji, gdyż rzeczywiste różnice potrzeb i okoliczności mogą uzasadniać odmienne rozwiązania. Oznacza jednak, że państwo nie powinno przypisywać obywatelom wartości moralnej w sposób zależny od ich statusu społecznego, przynależności grupowej czy politycznej użyteczności. W szczególności nie może uznawać interesów jednej kategorii ludzi za z natury mniej istotne niż analogiczne interesy osób należących do grupy dominującej. Rozróżnienie to ma zasadnicze znaczenie dla teorii faszyzmu, ponieważ ultranacjonalistyczna wizja wspólnoty często opiera się na przekonaniu, że tylko określone osoby reprezentują autentyczny naród, podczas gdy inni mieszkańcy państwa posiadają status warunkowy lub wtórny.

Dworkinowska zasada równej troski i szacunku podważa taką strukturę normatywną; prawomocność działań władzy nie może być bowiem oceniana wyłącznie z perspektywy dominującej części wspólnoty. Osoba należąca do mniejszości nie traci podstawowego prawa do sprawiedliwego traktowania tylko dlatego, że jej interesy są sprzeczne z oczekiwaniami większości.

W tym miejscu koncepcja Dworkina łączy się z Kantowską tradycją autonomii moralnej. Kant podkreślał, że człowiek powinien być traktowany jako cel sam w sobie, a nie wyłącznie jako narzędzie do realizacji cudzych zamiarów. Dworkin rozwijał tę intuicję w ramach nowoczesnego konstytucjonalizmu i teorii praw politycznych, wskazując, że wspólnota państwowa ma obowiązek traktować swoich członków jako osoby zdolne do samodzielnego kształtowania własnego życia. Nie oznacza to nieograniczonej swobody, gdyż współistnienie ludzi wymaga instytucji i wzajemnych zobowiązań. Kluczowe pozostaje jednak to, że wspólnota nie może opierać się na arbitralnym przypisywaniu niektórym ludziom wyższego statusu moralnego. Z tej perspektywy faszystowskie podporządkowanie jednostki państwu nie jest wyłącznie problemem nadmiernej koncentracji kompetencji administracyjnych, lecz dotyczy fundamentalnego rozumienia człowieka i jego stosunku do zbiorowości.

Prawo jako integralność przeciwko arbitralności i hierarchii

Jeśli prawa są przedstawiane jako warunkowe przywileje, przyznawane w zamian za lojalność, pochodzenie lub użyteczność dla wspólnoty, zostaje naruszona sama zasada równej podmiotowości. Dworkin dostarcza zatem instrumentów pozwalających oceniać nie tylko formalną strukturę ustawodawstwa, ale i jego normatywną podstawę — szczególnie w sytuacjach, gdy polityka państwa próbuje zastąpić uniwersalność praw hierarchią przynależności.

Prawo jako integralność: interpretacja, ciągłość instytucjonalna i odpowiedzialność sędziego

Najbardziej dojrzałą postać Dworkinowska filozofia prawa zyskała w koncepcji prawa jako integralności (law as integrity), rozwiniętej przede wszystkim w książce Law's Empire. Opiera się ona na przekonaniu, że prawo nie jest jedynie zbiorem odrębnych reguł ustanowionych w przeszłości ani swobodnym narzędziem do realizacji aktualnych preferencji sędziego. Powinno być ono interpretowane jako względnie spójna praktyka instytucjonalna, której normy znajdują uzasadnienie w zasadach sprawiedliwości, uczciwości i proceduralnej odpowiedzialności. Zadaniem interpretatora jest ustalenie takiego rozumienia porządku prawnego, które najlepiej odpowiada jego historycznie ukształtowanej strukturze, a jednocześnie przedstawia ją w możliwie najlepszym świetle normatywnym.

Kluczowe są tutaj dwa wymiary interpretacji: dopasowanie do dotychczasowej praktyki (fit) oraz uzasadnienie (justification). Pierwszy wymaga, aby interpretacja pozostawała ściśle związana z obowiązującymi normami, orzecznictwem i instytucjonalną historią systemu. Drugi nakazuje ocenić, które z możliwych rozumień najlepiej urzeczywistnia zasady nadające praktyce prawnej sens normatywny. W ten sposób Dworkin unika utożsamiania interpretacji z arbitralnym wyborem osobistych wartości sędziego, a jednocześnie odrzuca przekonanie, że prawo można w pełni odczytać z literalnego brzmienia ustaw, bez odniesienia do zasad.

Ważną metaforą wykorzystywaną przez Dworkina jest powieść pisana kolejno przez wielu autorów (chain novel). Każdy kolejny twórca powinien uwzględniać wcześniejsze rozdziały i rozwijać opowieść w sposób zgodny z jej dotychczasowym charakterem, nie ograniczając się jednak do mechanicznego powtarzania poprzednich sformułowań. Podobnie sędzia rozstrzygający sprawę pozostaje związany historią instytucjonalną prawa, lecz musi interpretować ją w świetle zasad nadających sens całemu porządkowi. Rozumowanie prawne nie jest więc ani całkowicie swobodną kreacją, ani prostym odtwarzaniem wcześniejszych decyzji.

Zasadnicze znaczenie ma tutaj wymóg integralności jako szczególnej cnoty politycznej. Państwo powinno traktować obywateli według możliwie spójnego systemu zasad, a nie jak zbiór osób, wobec których stosuje się odmienne reguły w zależności od chwilowej korzyści politycznej. Jeśli porządek prawny deklaruje przywiązanie do równości, jego instytucje powinny interpretować i stosować przepisy w sposób respektujący to zobowiązanie. Integralność wymaga zatem nie tylko formalnej zgodności działań z wcześniejszymi decyzjami, lecz także normatywnej odpowiedzialności za konsekwencje przyjętej interpretacji. W tym punkcie szczególnie wyraźnie ujawnia się sprzeczność pomiędzy Dworkinowską integralnością a historycznym państwem dualnym Fraenkla.

Reżim, który zachowuje przewidywalne zasady ochrony części stosunków gospodarczych, lecz dopuszcza arbitralne pozbawianie innych ludzi podstawowych praw, nie może być uznany za system realizujący jedną spójną zasadę równej troski. Jego praktyka opiera się raczej na hierarchicznej klasyfikacji osób, której uzasadnienie jest sprzeczne z uniwersalnym charakterem podstawowych praw człowieka. Można oczywiście wskazać ideologiczną spójność takiego porządku, ale nie jest ona tożsama z integralnością w sensie Dworkinowskim, ponieważ sam fakt wewnętrznej konsekwencji dyskryminacyjnej doktryny nie nadaje jej moralnej prawomocności. Szczególne znaczenie posiada również problem rozstrzygania trudnych przypadków prawnych, określanych jako hard cases.

Interpretacja zasad jako bariera przed instrumentalizacją prawa

Dworkin kwestionował pogląd, jakoby w sytuacjach nieobjętych jednoznaczną regułą sędzia musiał zawsze korzystać z nieograniczonej swobody tworzenia nowego prawa. Wskazywał on, że istniejące zasady mogą dostarczać podstawy rozstrzygnięcia nawet wtedy, gdy przepis ustawowy nie określa rezultatu sprawy w sposób mechaniczny. Zasady takie jak równość, uczciwość proceduralna, ochrona zaufania czy zakaz korzystania z własnego bezprawia mają znaczenie prawne, choć ich stosowanie wymaga bardziej złożonego rozumowania niż prosta subsumpcja pod jednoznaczną regułę. W tym kontekście Dworkin posługiwał się hipotetyczną postacią sędziego Herkulesa, dysponującego wyjątkową zdolnością do systematycznej analizy całego porządku prawnego i odnajdywania najlepszego uzasadnienia jego zasad. Konstrukcja ta ma charakter filozoficznego eksperymentu myślowego, a nie empirycznego opisu rzeczywistych kompetencji sędziów.

Znaczenie tej postaci polega na wskazaniu ideału rozumowania prawnego, w którym interpretator uwzględnia zarówno historycznie obowiązujące normy, jak i wymóg ich moralnej spójności. Nie można zatem traktować Herkulesa jako uzasadnienia dla nieograniczonej władzy sądowniczej; jego

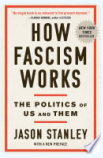
zadanie pozostaje ściśle związane z instytucjonalnym charakterem prawa oraz odpowiedzialnością za racjonalne uzasadnienie wyroku. Z perspektywy historycznej szczególnie interesujące byłoby zastosowanie tego modelu do sytuacji, w której ustawodawca wprowadza przepisy odmawiające określonej grupie ludzi równej ochrony. Interpretator kierujący się zasadą integralności musiałby ustalić, czy taka regulacja może zostać pogodzona z podstawowymi założeniami danego systemu. W porządku konstytucyjnym uznającym równą godność człowieka i zakaz dyskryminacji odpowiedź wymagałaby szczególnie rygorystycznego uzasadnienia. Nie oznacza to jednak, że teoria Dworkina pozwala automatycznie unieważnić każdy historyczny akt prawny uznany współcześnie za niesprawiedliwy – zakres konsekwencji prawnych zależy bowiem od rzeczywistej struktury norm, kompetencji i zasad obowiązujących w danym porządku. Należą jednak dostrzec ograniczenia tego modelu.

Jeżeli całe ustawodawstwo i praktyka instytucjonalna zostaną systematycznie podporządkowane ideologii dyskryminacyjnej, interpretacyjne odnalezienie zasad równości może stać się niezwykle trudne. W skrajnym przypadku nie wystarczy już odwołanie do istniejących instytucji, skoro zostały one przekształcone w instrumenty represji.

Wówczas teoria Dworkina nie zastępuje potrzeby zewnętrznej krytyki moralnej i międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka. Jej wartość polega jednak na wykazaniu, że rzeczywiste znaczenie prawa zależy od sposobu interpretowania jego zasad, a nie wyłącznie od formalnego istnienia poszczególnych przepisów.

> Czy system, który zachowuje sprawne procedury dla wybranych, jednocześnie odmawiając podmiotowości innym, wciąż może nazywać się porządkiem prawnym? Być może największym paradoksem nowoczesności jest fakt, że prawo najskuteczniej niszczy człowieka nie wtedy, gdy znika, lecz gdy zostaje doprowadzone do perfekcyjnej, formalnej spójności w służbie tyranii. Pozostaje pytanie: gdzie kończy się posłuszeństwo wobec litery prawa, a zaczyna obowiązek wierności sprawiedliwości?

Inspiracje

[1] 

"How Fascism Works Jason Stanley" Jason Stanley

Random House | ISBN: 9780525511847

Jason Stanley (ur. 1969) jest amerykańskim filozofem i profesorem filozofii im. Jacoba Urowsky'ego na Uniwersytecie Yale. Jest powszechnie uznawany za swój wkład w filozofię języka, epistemologię i filozofię polityczną. Po uzyskaniu doktoratu w Massachusetts Institute of Technology w 1995 roku, Stanley zajmował stanowiska wykładowcy na Uniwersytecie Cornella, Uniwersytecie Michigan i Uniwersytecie Rutgersa, zanim dołączył do Yale w 2013 roku. Jego wczesne badania koncentrowały się na semantyce formalnej, zależności od kontekstu i epistemologicznej naturze wiedzy praktycznej, argumentując w szczególności, że wiedza-jak jest rodzajem wiedzy propozycjonalnej. Później zwrócił się w stronę filozofii politycznej, badając mechanizmy retoryki politycznej, autorytaryzmu i propagandy, analizując w szczególności, jak propaganda i błędne ideologie podważają demokratyczną debatę i podtrzymują niesprawiedliwe hierarchie społeczne.

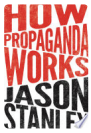
Jason Stanley *(born 1969) is an American philosopher and the Jacob Urowsky Professor of Philosophy at Yale University. He is widely recognized for his contributions to the philosophy of language, epistemology, and political philosophy. After earning his PhD from the Massachusetts Institute of Technology in 1995, Stanley held faculty positions at Cornell University, the University of Michigan, and Rutgers University before joining Yale in 2013. His early research focused on formal semantics, context-dependence, and the epistemological nature of practical knowledge, arguing notably that knowing-how is a species of propositional knowledge. He later shifted toward political philosophy, examining the mechanics of political rhetoric, authoritarianism, and propaganda, particularly analyzing how propaganda and flawed ideologies undermine democratic deliberation and uphold unjust social hierarchies.*

Yale University

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] "How Propaganda Works"

Jason Stanley

2015 | Princeton University Press | ISBN: 9780691173429



[2] "Know How"

Jason Stanley

2011 | OUP Oxford | ISBN: 9780191619618



[3] "Language in Context"

Jason Stanley

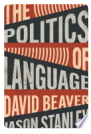
2007 | OUP Oxford | ISBN: 9780191527555



[4] "Erasing History"

Jason Stanley

2024 | Simon and Schuster | ISBN: 9781668056912



[5] "The Politics of Language"

David Beaver, Jason Stanley

2023 | Princeton University Press | ISBN: 9780691242743

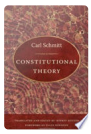


[6] "Knowledge and Practical Interests"

Jason Stanley

2005 | Oxford University Press | ISBN: 9780199230433

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[7] "Constitutional theory"

Carl Schmitt

Duke University Press | ISBN: 9780822390589



[8] "The Concept of the Political"

Carl Schmitt

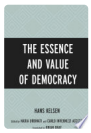
2007 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226738925



[9] "Pure Theory of Law"

Hans Kelsen

Univ of California Press | ISBN: 9780520312296



[10] "The Essence and Value of Democracy"

Hans Kelsen

Bloomsbury Publishing PLC | ISBN: 9781442222120



[11] "The Dual State"

Ernst Fraenkel

The Lawbook Exchange, Ltd. | ISBN: 9781584776710



[12] "Taking Rights Seriously"

Ronald Dworkin

A&C Black | ISBN: 9781780938332

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Political Theology: Four Chapters on the Concept of Sovereignty"

Carl Schmitt

1988

Źródło

[2] "45. The Concept of the Political"

Carl Schmitt, George Schwab, Tracy Burr Strong, Léo Strauss

2007 | Columbia University Press eBooks | DOI: 10.7312/blau17412-055

Źródło

[3] "Constitutional Theory"

Carl Schmitt

2008 | Duke University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv1131cm8

Źródło

[4] "The Leviathan in the State Theory of Thomas Hobbes: Meaning and Failure of a Political Symbol"

Carl Schmitt

1996

Źródło

[5] **"General Theory of Law and State."**

Milton R. Konvitz, Hans Kelsen, Anders Wedberg

1947 | The Philosophical Review | DOI: 10.2307/2181978

Źródło

[6] **"Introduction to the Problems of Legal Theory: A Translation of the First Edition of the Reine Rechtslehre or Pure Theory of Law"**

Hans Kelsen

1997 | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780198265658.001.0001

Źródło

[7] **"Book Reviews: Principles of International Law. By HANS KELSEN. (New York: Rinehart & Company, Inc. 1952. Pp. xvii, 462. $5.00.)"**

Pitman B. Potter, Hans Kelsen

1952 | The Western Political Quarterly | DOI: 10.1177/106591295200500407

Źródło

[8] **"Judicial Review of Legislation: A Comparative Study of the Austrian and the American Constitution"**

Hans Kelsen

1942 | The Journal of Politics | DOI: 10.2307/2125770

Źródło

[9] **"Statutory Lawlessness and Supra-Statutory Law (1946)"**

Gustav Radbruch

2006 | Oxford Journal of Legal Studies | DOI: 10.1093/ojls/gqi041

Źródło

[10] **"Five Minutes of Legal Philosophy (1945)"**

Gustav Radbruch

2006 | Oxford Journal of Legal Studies | DOI: 10.1093/ojls/gqi042

Źródło

[11] **"II. LEGAL PHILOSOPHY"**

Gustav Radbruch

1950 | Harvard University Press eBooks | DOI: 10.4159/harvard.9780674493025.c5

Źródło

[12] "Arbitrariedad legal y derecho supralegal"

G. Radbruch

2018 | DOI: 10.5771/9789563923049

Źródło

[13] "The Dual State: A Contribution to the Theory of Dictatorship"

Jerome G. Kerwin, Ernst Fraenkel

1941 | The University of Chicago Law Review | DOI: 10.2307/1597309

Źródło

[14] "The Dual State"

Ernst Fraenkel, Jens Meierhenrich

2017 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780198716204.001.0001

Źródło

[15] "State of the Masses. The Threat of the Classless Society."

William L. Kolb, Emil Lederer, Ernst Fraenkel, Herbert Rosinski, Hans Kohn

1941 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2085946

Źródło

[16] "Military Occupation and the Rule of Law."

Elliott Cassidy, Ernst Fraenkel

1945 | Military Affairs | DOI: 10.2307/1982870

Źródło

[17] "Taking Rights Seriously"

Jules L. Coleman, Ronald M. Dworkin

1978 | California Law Review | DOI: 10.2307/3479972

Źródło

[18] "Justice for Hedgehogs"

Ronald M. Dworkin

2011 | Harvard University Press eBooks | DOI: 10.4159/9780674059337

Źródło

[19] "52. A Matter of Principle"

Ronald M. Dworkin

1986 | Harvard University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv1pncpxk

Źródło

[20] "The Model of Rules"

Ronald M. Dworkin

1967 | The University of Chicago Law Review | DOI: 10.2307/1598947

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 7a572fbb-cdc9-45b6-a8a6-9dda14e1522d